

JAROSŁAW JONIEC

Muzeum — Miejsce Pamięci w Bełżcu

SS-Sonderkommando Bełżec. Portret zbiorowy

Przedmiotem analizy niniejszego tekstu jest charakterystyka członków SS i funkcjonariuszy policji niemieckiej, należących w latach 1941–1943 do SS-Sonderkommando Belzec lub Dienststelle Belzec der Waffen SS — jak oficjalnie brzmiała nazwa obozu zagłady w Bełżcu¹.

Zagładą Żydów realizowaną w Generalnym Gubernatorstwie pod kryptonimem „Akcja Reinhardt”² kierował Odilo Globocnik, dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim. Pierwszym obozem, w którym w ramach tej akcji nazistowscy Niemcy przeprowadzali masową eksterminację w stacjonarnych komorach gazowych, był właśnie Bełżec. Obóz budowano od listopada 1941 do lutego 1942 roku, a 17 marca deportacjami z Lublina i Lwowa rozpoczęto ludobójstwo, które z dwoma przerwami, w kwietniu–maju oraz czerwcu–lipcu, konsekwentnie realizowano do drugiej połowy grudnia. W pierwszych miesiącach 1943 roku rozpoczęto likwidację obozu i zacieranie śladów. Ostatnich więźniów żydowskich, którzy wykonywali te prace, pod koniec czerwca Niemcy wywieźli do Sobiboru i tam rozstrzelali na rampie obozowej. W okresie od marca do grudnia 1942 roku na terenie obozu zagłady w Bełżcu zostało zamordowanych około 450 tys. Żydów³. Pomimo tego, iż Bełżec pod względem liczby ofiar jest trzecim cmentarzyskiem Holocaustu — po Auschwitz-Birkenau i Treblince — nazwisk

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), JB 5, Najwyższy Trybunał Narodowy Proces Józefa Bühlera, k. 77–78 (paginacja pdf); J. Peter, *W Bełżcu podczas okupacji*, [w:] *idem, Tomaszowskie za okupacji*, Tomaszów Lubelski 1991, s. 194.

² Na temat powodów różnej pisowni tego kryptonimu zob. P. Black, *Prosty żołnierz „akcji Reinhardt”. Oddziały z Trawniki i eksterminacja polskich Żydów*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 103, przyp. 3.

³ O rozwoju badań nad liczbą ofiar obozu zagłady w Bełżcu zob. R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010, s. 165–172; por. J. Marszałek, *System obozów śmierci w Generalnym Gubernatorstwie i jego funkcje (1942–1943)*, „Zeszyty Majdanka” 1996, t. XVII, s. 30–35; P. Witte,

bezpośrednich sprawców należących do SS-Sonderkommando można wskazać niewiele ponad 30.

W historiografii dotyczącej „Akcji Reinhardt” kwestia sprawców była podejmowana wielokrotnie. Ukazały się publikacje zwarte i artykuły dotyczące dowódców: Globocnika⁴, Wirtha⁵ czy Stangla⁶. Temu zagadnieniu poświęcono odrębne fragmenty w monografiach Arada i Marandy⁷. Sporo informacji o członkach SS-Sonderkommando Bełżec zawierają artykuły Tregenzy i Kuwałka⁸ oraz książka O’Neila⁹. Jules Schelvis w publikacji *Vernichtungslager Sobibór* opisał członków SS, w tym również SS-manów przeniesionych z Bełżca¹⁰. Podobnie uczynił Thomas Blatt¹¹ oraz Marek Bem, który zamieścił również obszerne fragmenty dokumentów źródłowych — relacji byłych więźniów Sobiboru i protokoły przesłuchań członków załogi SS¹². W najnowszej monografii obozu zagłady w Bełżcu Robert Kuwałek załogę SS omówił w odrębnym rozdziale¹³. Bazując na dostępnych źródłach, przedstawił „pewien obraz ludzi odpowiedzialnych za wymordowanie kilkuset tysięcy Żydów w ciągu zaledwie kilku miesięcy”¹⁴. Robin O’Neil opracował listę personelu SS pełniącego służbę we wszystkich obozach „Akcji Reinhardt”¹⁵. Sporo do omawianego zagadnienia wnoszą także publikacje o charakterze wspomnieniowym, lecz dotyczą one głównie Sobiboru i Treblinki. W wypadku Bełżca, oprócz zeznań Rudolfa Redera¹⁶, taka literatura nie istnieje.

S. Tyas, *A New Document on the Deportation and Murder of Jews during „Einsatz Reinhardt” 1942*, „Holocaust and Genocide Studies” t. 15, 2001, nr 3, s. 468–486.

⁴ S. Pucher, „... in der Bewegung führend tätig.” *Odilo Globocnik — Kämpfer für den „Anschluß”*, Klagenfurt 1997; J. Poprzeczny, *Odilo Globocnik. Hitler’s Man in the East*, Jefferson, North Carolina-London 2004; B. Rieger, *Odilo Globocnik. Twórca nazistowskich obozów śmierci*, Zakrzewo 2009.

⁵ M. Tregenza, *Christian Wirth a pierwsza faza „Akcji Reinhardt”*, „Zeszyty Majdanka” 1992, t. XIV, s. 7–35; *idem*, *Christian Wirth: Inspekteur der SS-Sonderkommandos „Aktion Reinhardt”*, „Zeszyty Majdanka” 1993, t. XV, s. 7–55; V. Rieß, *Christian Wirth — der Inspekteur der Vernichtungslager*, [w:] *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiographien*, red. K.-M. Mallmann, G. Paul, Darmstadt 2011, s. 239–251.

⁶ G. Sereny, *W stronę ciemności. Rozmowy z komendantem Treblinki*, Warszawa 2002.

⁷ Y. Arad, *Bełżec, Sobibor, Treblinka. The Operation Reinhardt Camps*, Bloomington-Indianapolis 1999, s. 181–198; M. Maranda, *Nazistowskie obozy zagłady. Opis i próba analizy zjawiska*, Warszawa 2002, s. 198–222.

⁸ M. Tregenza, *Bełżec — okres eksperymentalny. Listopad 1941–kwiecień 1942*, „Zeszyty Majdanka” 2001, t. XXI, s. 165–209; R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu 1941–1943*, [w:] *Bełżec przez dzieje*, red. A. Urbański, Bełżec 2008, s. 133–175.

⁹ R. O’Neil, *Bełżec: Stepping Stone to Genocide*, New York 2008.

¹⁰ J. Schelvis, *Vernichtungslager Sobibor*, Hamburg-Münster 2003, s. 287–314.

¹¹ T.T. Blatt, *Sobibór. Zapomniane powstanie*, Chełm-Włodawa 2003, s. 193–202.

¹² M. Bem, *Sobibór niemiecki ośrodek zagłady 1942–1943*, Włodawa-Sobibór 2011, s. 115–235.

¹³ R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010, s. 56–76.

¹⁴ *Ibidem*, s. 56.

¹⁵ R. O’Neil, *op. cit.*, s. 326 nn.

¹⁶ R. Reder, *Bełżec*, Kraków 1946.

Wielu autorów publikacji dotyczących „Akcji Reinhardt” koncentruje się na idiograficznym przedstawieniu sprawców, często w rozbudowanych przypisach zamieszczając biogramy poszczególnych SS-manów. Przygotowując niniejszy artykuł, nie czułem się zobligowany do powielania takich wzorców. Metodologicznie najbardziej interesująca wydała mi się praca, jaką wykonał Aleksander Lasik, analizując działania SS w obozach koncentracyjnych¹⁷. W przypadku SS-Sonderkommando Bełżec dysponujemy znacznie mniejszym materiałem źródłowym: badana grupa to niewiele ponad 30 osób. O ile pozwalały na to źródła, analizie poddano wiek, narodowość, wykształcenie i zawód, członkostwo w organizacjach nazistowskich, służbę w ośrodkach „T4” i oczywiście najszerzej udział w „Akcji Reinhardt”.

Odilo Globocnik w liście z 5 stycznia 1944 roku zwracał się do Reichsführera SS Heinricha Himmlera z sugestią: „przy całkowitym rozliczeniu z akcji »Reinhardt« należy mieć na uwadze jeszcze i to, że dowody tego rozliczenia muszą być jak najrychlej zniszczone, jak to już uczyniono po wykonaniu wszystkich innych zadań związanych z akcją »Reinhardt«”¹⁸. Z tej korespondencji można wnioskować, iż częściowo zostały również bezpowrotnie utracone dokumenty związane z członkami załóg obozów zagłady.

Głównym źródłem wykorzystanym w niniejszym artykule są materiały pochodzące ze śledztw przeprowadzonych po wojnie w RFN w sprawie obozów „Akcji Reinhardt”, w szczególności dotyczące byłych SS-manów z Bełżca. Wykorzystano również dokumenty przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej pochodzące z polskich śledztw w sprawie obozu zagłady w Bełżcu, przeprowadzonych w latach 40. i 60. XX w., oraz inne pochodzące od Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Ważnym uzupełnieniem okazała się naukowa i popularnonaukowa literatura przedmiotu.

Dla omawianego tematu najistotniejszą kwestią było ustalenie liczby członków SS-Sonderkommando Bełżec. Zgodnie z publikacją Roberta Kuwałka „dotychczas udało się ustalić nazwiska 37 funkcjonariuszy, wydaje się jednak, że liczba ta nie uległaby większym zmianom, gdyby udało się odnaleźć dodatkowe dokumenty”¹⁹. Należałoby również zaznaczyć, iż niewielkie ewentualne zmiany składu SS-Sonderkommando Bełżec nie miałyby znaczącego wpływu na portret zbiorowy, którego przedstawienie jest zasadniczym celem niniejszego artykułu. Według Robina O’Neila i przygotowanej przez niego listy, możemy wskazać taką

¹⁷ A. Lasik, *Sztafety Ochronne w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych. Rozwój organizacyjny, ewolucja zadań i struktur oraz socjologiczny obraz obozowych załóg SS*, Oświęcim 2007, s. 306 nn.

¹⁸ AIPN, GKBZH w Polsce 669–2, Materiały dochodzeniowe w sprawie byłego Dowódcy SS i Policji w Lublinie Sporrenberga i innych, odpowiedzialnych za zbrodnie hitlerowskie w województwie lubelskim, k. 126–127 (paginacja pdf).

¹⁹ R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010, s. 56–57.

samą liczbę²⁰. Kilka kwestii jednak może budzić wątpliwości, między innymi nieuwzględnienie Siegfrieda Graetschusa i Rudolfa Bära, a przypisanie innych SS-manów — Gustava Ferelenga i Alberta Wiedemanna — do załogi SS obozu zagłady w Bełżcu²¹.

W niniejszym artykule uznano 37 nazwisk ludzi biorących udział w „Akcji Reinhardt” za należące do SS-Sonderkommando Bełżec, ponieważ ich posiadacze co najmniej czasowo byli zaangażowani w pracę w obozie — podczas budowy, eksterminacji lub zacierania śladów. Dodatkowego wyjaśnienia wymaga kwestia nieuwzględnienia Wilhelma Schwarzkopfa zaliczanego przez dra Janusza Petera do grupy SS z obozu w Bełżcu²². Występuje on również w zeznaniach mieszkanki Bełżca, jako SS-man jeżdżący razem z ukraińskim strażnikiem, Edwardem Własiukiem, po zaopatrzenie obozu w żywność²³. W rzeczywistości zaś — i wedle przytaczanych przez Michaela Tregenę dokumentów archiwalnych — SS-Unterscharführer Schwarzkopf był księgowym i w grudniu 1942 roku został przysłany z Lublina, aby przyjrzeć się rachunkom obozowym. Przebywał w Bełżcu przez okres około dwóch tygodni, ale na rozkaz komendanta Heringa nie został nawet wpuszczony na teren obozu²⁴.

Po przeanalizowaniu źródeł można ustalić dokładną datę urodzenia 31 SS-manów, co stanowi 84% pełniących służbę w obozie zagłady w Bełżcu. Jeśli chodzi o Paula Grotha, przyjęta data urodzenia wymaga dodatkowych wyjaśnień. Według Schelvisa Groth urodził się 8 lutego 1898 roku w Gdańsku²⁵. Ze względu na publikowane zeznania i fotografie wydaje się jednak mało prawdopodobne, żeby był mężczyzną czterdziestocztero- czy czterdziestopięcioletnim. Według O’Neila był on jednym z młodszych SS-manów i miał 20 lat²⁶. Z tego powodu, za Tregeną, jako datę urodzenia Grotha przyjęto dzień 9 lutego 1922 roku w okręgu Schwerin, w Maklemburgii²⁷. W pięciu przypadkach ustalono prawdopodobny rok urodzenia. Danych metrykalnych nie udało się ustalić jedynie w wypadku Fritza Kraschewskiego. Arytmetyczna średnia wieku 36 SS-manów z obozu zagłady w Bełżcu wynosi 36 lat. Najstarszym funkcjonariuszem policji, przebywającym w Bełżcu prawdopodobnie tylko przez kilka dni, był Ernst Schemmel. Był chory i jeszcze w trakcie wojny zmarł w Dreźnie na atak serca²⁸. Według Blatta

²⁰ R. O’Neil, *op. cit.*, s. 45.

²¹ *Ibidem*, s. 326–329.

²² J. Peter, *op. cit.*, s. 187, 197.

²³ AIPN Lu, 08/298, Akta w sprawie zbrodniczej działalności wachmanów w obozie Bełżec, t. 1, Protokół przesłuchania Marii Warzocha, Bełżec 28 stycznia 1965 r., k. 67 (paginacja pdf).

²⁴ M. Tregenza, *Christian Wirth: Inspekteur...*, s. 35.

²⁵ J. Schelvis, *op. cit.*, s. 303.

²⁶ R. O’Neil, *op. cit.*, s. 47.

²⁷ M. Tregenza, *Christian Wirth: Inspekteur...*, s. 44, przyp. 204.

²⁸ Staatsarchiv München, StanW 33033/18, Dochodzenie przeciwko członkom załogi obozu w Bełżcu, München 28 sierpnia 1961 r., k. 219; Bundesarchiv Außenstelle Ludwigsbutg (dalej: BAL), 208 AR–Z 252/59, Protokół przesłuchania Heinricha Gleya, Münster 8 maja 1961 r., k. 1283.

urodził się w 1883 roku²⁹. W podobnym wieku byli obydwaj komendanci obozu. Christian Wirth urodził się 24 listopada 1885 roku w Oberbalzheim w Wirtembergii³⁰, Gottlieb Hering — 2 czerwca 1887 roku w Warmbronn niedaleko Stuttgartu³¹. Urodzeni pomiędzy 1900 a 1906 rokiem to 13 oraz pomiędzy 1909 a 1914 rokiem — 15 mężczyzn. Najmłodszy był wspomniany Paul Groth, do jego rówieśników należeli Siegfried Graetschus (ur. 9 czerwca 1916 r.) i Josef Oberhauser (ur. 20 września 1915 r.)³². Największa różnica wieku pomiędzy członkami SS-Sonderkommando Bełżec wynosiła zatem 39 lat. Najlicniejsza grupa w przedziale wiekowym 28–37 lat to 21 SS-manów urodzonych pomiędzy 1905 a 1914 rokiem. Różnica pomiędzy komendantami i najlicniejszą grupą członków załogi SS wahała się pomiędzy 19 a 28 lat w wypadku Wirtha i 18–27 lat, jeśli chodzi o Heringa. Z tego wynika, że średnia różnica wieku pomiędzy komendantami obozu a najlicniejszą grupą SS-manów wynosiła około jednego pokolenia.

W wypadku członków SS-Sonderkommando Bełżec przedstawienie analizy pod względem narodowościowym nie nastęcza wielkich trudności, ponieważ nie dysponujemy rozległym materiałem źródłowym. Bardziej zasadne wydaje się mówienie także o narodowości i o miejscu urodzenia, o ile było możliwe jego ustalenie. Powiodło się to w 31 przypadkach, czyli w 84%. Udało się ustalić, iż do załogi SS obozu zagłady w Bełżcu należało co najmniej 29 Niemców i 2 Austriaków. Heinrich Barbl i Josef Vallaster urodzili się w Austrii³³. Reinhold Feix, Fritz Jirmann, Rudolf Kamm i Karl Schiffner najprawdopodobniej przed 1938 rokiem mieli obywatelstwo czechosłowackie, ponieważ byli to Niemcy z Sudetów³⁴. Wśród pozostałych można wyróżnić Niemców urodzonych na Dolnym Śląsku (3), Górnym Śląsku (1), na Pomorzu (2) lub w Prusach Wschodnich — obecny obwód kaliningradzki (1). Narodowość czy też rozumiane w swoisty sposób pochodzenie determinowało do pewnego stopnia stosunki pomiędzy SS-manami lub wpływało na ich kontakty z miejscową ludnością — np. znajomość języka polskiego przez Niemców ze Śląska czy z Sudetów.

Analizując status społeczny członków załogi bełżeckiego obozu, udało się ustalić cywilne wykonywane lub wyuczone profesje 27 ludzi (73% badanej grupy). W większości było to ośmioletnia szkoła powszechna i trzy-, czteroletnie szkoły lub kursy zawodowe. Wśród wyróżniających się ilościowo zawodów można wymienić: kierowca-mechanik (5), stolarz (4), pielęgniarz (4), pracownik

²⁹ T.T. Blatt, *op. cit.*, s. 200.

³⁰ Staatsarchiv München, StanW 33033/18, Dochodzenie przeciwko członkom załogi obozu w Bełżcu, München 28 sierpnia 1961 r., k. 220.

³¹ *Ibidem*, k. 219. Według O'Neila Hering urodził się w Leonberg — R. O'Neil, *op. cit.*, s. 30.

³² J. Schelvis, *op. cit.*, s. 303; Staatsarchiv München, Stan W 33033/8, Protokół przesłuchania Josefa Oberhausera, München 18 lipca 1961 r., k. 1488.

³³ J. Schelvis, *op. cit.*, s. 293, 311.

³⁴ Staatsarchiv München, StanW 33033/18, Dochodzenie przeciwko członkom załogi obozu w Bełżcu, München 28 sierpnia 1961 r., k. 218, 224; Księga Główna Szpitala Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim na rok budżetowy 1940/41 i 1941/42, wpis nr 799.

rolny (4). Spośród 27 ustalonych wykonywanych zawodów na uwagę zasługuje co najmniej 7 osób pracujących w policji, które stanowią 19% ogółu SS-Sonderkommando Bełzec oraz 8 osób (23%) zaangażowanych w różnym charakterze w obozach koncentracyjnych Dachau, Buchenwald i Sachsenhausen.

Źródła wskazujące na karierę w organizacjach nazistowskich są nader skromne: można mówić o co najmniej dwunastu członkach NSDAP i dwunastu członkach SS — w tym Gottfried Schwarz i Josef Oberhauser w Liebstandarte-SS, Adolf Hitler oraz Kurt Franz w SS-Totenkopfstandarte „Thüringen”. Szczególny przypadek stanowi Gottlieb Hering, który pomimo zakazu wstępowania do organizacji politycznych, obowiązującego policjantów w Republice Weimarskiej, został członkiem Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Po przebyciu kursu dla oficerów otrzymał stopień komisarza kryminalnego i został wysłany do biura Kripo w Göppingen oraz Schweningen. W tym czasie prowadził aktywne działania przeciwko nazistom z NSDAP i SA, dlatego uzyskał przydomek „Nazifresser” („pożeracz nazistów”). Po dojściu partii Hitlera do władzy w 1933 roku lokalni liderzy SS i SA domagali się dymisji Heringa z policji, podjęte zostały nawet działania sądowe. Podczas oficjalnego śledztwa w związku z antynazistowską przeszłością Heringa upomniał się o niego Wirth, który w latach 30. był szefem lub zastępcą szefa prawie wszystkich organizacji policyjnych w Stuttgarcie i całym kraju związkowym, wskutek czego zarzuty zostały oddalone. Od tego czasu Hering stał się dłużnikiem Wirtha i żarliwym zwolennikiem nazizmu³⁵. W maju 1933 roku wstąpił również do NSDAP³⁶. Po „transformacji ideologicznej” Heringowi powierzono stanowisko szefa policji kryminalnej w Göppingen. W 1937 roku zarząd policji w Stuttgarcie mianował go regionalnym oficerem kryminalnym. W 1939 roku, na krótko przed wysłaniem do „zadań specjalnych”, został przeniesiony ponownie do Schweningen³⁷. Owe zadania specjalne stanowiła akcja mordowania ludzi umyślowo chorych i niepełnosprawnych o kryptonimie „T4”, w ramach której w sześciu ośrodkach zostało zamordowanych ponad 70 tys. ludzi³⁸.

Według Patrici Heberer „najważniejszym wkładem akcji »Eutanazja« w »ostateczne rozwiązanie« były kadry ośrodków eksterminacji, [...] ludzi biegłych w technologii gazowania i doświadczonych w akcjach eksterminacyjnych”³⁹. Wszyscy bez wyjątku komendanci obozów „Akcji Reinhardt” byli weteranami

³⁵ R. O’Neil, *op. cit.*, s. 30–32.

³⁶ E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer war was vor und nach 1945*, Frankfurt am Main 2011, s. 247.

³⁷ R. O’Neil, *op. cit.*, s. 34.

³⁸ Więcej na ten temat zob. m.in. Y. Ternon, S. Helman, *Eksterminacja chorych psychicznie w III Rzeszy. Od teoretyków narodowo-socjalistycznych do praktyków z SS*, Warszawa 1974; E. Klee, „Euthanasie” im NS-Staat. Die „Vernichtung lebensunwerten Lebens”, Frankfurt am Main 1983; H. Friedlander, *The Origins of Nazi Genocide. From Euthanasia to the Final Solution*, Chapel Hill-London 1995.

³⁹ P. Heberer, *Ciągłość eksterminacji. Sprawcy „T4” i „akcja Reinhardt”*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada...*, s. 71–72.

„T4”, a szczególną pozycję w tej grupie miał Christian Wirth⁴⁰. Według Henry’ego Friedlandera, nie wiadomo dlaczego Wirth został skierowany do „T4” — można tylko przypuszczać, że przełożony ze Stuttgartu rekomendował go jako człowieka z odpowiednimi kwalifikacjami⁴¹. Zgodnie z informacjami Dietricha Allersa, zaangażowanego w pionie administracyjnym „T4”, doboru części kadr dokonywano przypadkowo. W rozmowie z Gittą Sereny stwierdził on:

Jestem pewien, że kiedy otwierano Grafeneck i potrzebowano do pracy paru funkcjonariuszy policji, szef policji w tym okręgu powiedział po prostu „Ty i ty” — a jednym z nich był Wirth. Być może dlatego, że był twardym typem, jego przełożeni uważali, że będzie się nadawał do tej pracy. Staranna i naukowa selekcja ludzi nie wchodziła w rachubę⁴².

Jeszcze przed rozpoczęciem masowej eksterminacji w pierwszym obozie „Akcji Reinhardt”, na początku 1942 roku dobrowolnie zgłaszający się personel „T4” z Sonnenstein, Bernburga i co najmniej 40 pracowników z Hadamaru przez dwa miesiące brało udział w tzw. Akcji Wschodniej (*Osteinsatz*), organizowanej pod auspicjami Organizacji Todt⁴³. Oficjalnym zadaniem wysłanej do ZSRR grupy była pomoc w ewakuacji rannych żołnierzy niemieckich. Według Patrici Heberer „o wiele bardziej przekonująca wydaje się teza, iż personel »T4« był prawdopodobnie przydzielony do zadań polegających na uśmiercaniu w pobliżu linii frontu poważnie rannych bądź nieodwracalnie okaleczonych żołnierzy niemieckich”⁴⁴. W marcu lub kwietniu 1942 roku, kiedy akcja została zakończona, lekarzy i pielęgniarki odesłano do ośrodków „T4”, natomiast część personelu pomocniczego wysłano, jako już drugą grupę, do dyspozycji sztabu Brigadeführera SS — Globocnika⁴⁵. Wśród przysłanych do Bełżca ludzi co najmniej sześciu (16%) brało udział w *Osteinsatz*.

Przed wyjazdem do Bełżca co najmniej 34 ludzi (92%) brało udział w „T4”, najczęściej kolejno w różnych ośrodkach. W Brandenburgu i Bernburgu oraz Grafeneck przebywało co najmniej po 13 późniejszych członków załogi obozu w Bełżcu. Charakterystyczne dla „T4” wykonywane funkcje to „palacz” ludzkich zwłok w krematorium (co najmniej 5), pielęgniarz (4) i kierowca (2).

Angaż do załóg obozów „Akcji Reinhardt” następował bezpośrednio w biurze na Tiergartenstraße 4 w Berlinie⁴⁶ lub po wyjeździe do Lublina w sztabie

⁴⁰ *Ibidem*, s. 72.

⁴¹ H. Friedlander, *op. cit.*, s. 203.

⁴² G. Sereny, *op. cit.*, s. 70.

⁴³ P. Heberer, *op. cit.*, 73. Hans Girtzig zeznał, że funkcję kwatermistrza w tymczasowym szpitalu wojskowym w Mińsku pełnił już od jesieni 1941 do około marca 1942 roku, skąd powrócił do Hartheim, do wcześniej wykonywanych zadań: BAL, 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Hansa Girtziga, Berlin 2 maja 1960 r., k. 901.

⁴⁴ P. Heberer, *op. cit.*, s. 74.

⁴⁵ Y. Arad, *op. cit.*, s. 17.

⁴⁶ BAL, 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Kurta Franza, Düsseldorf 3 grudnia 1959 r., k. 317.

dowódcy SS i policji — Odilo Globocnika, gdzie najczęściej Wirth dokonywał przydziałów do poszczególnych obozów⁴⁷. Według zeznań Geoga Wipperna ludzi nienależących do SS, przed wysłaniem do Bełżca czy Sobiboru, w Lublinie przebierano w mundury tych jednostek. Na kołnierzach jednak nie umieszczano runicznych liter „SS” — również otrzymywane stopnie miały bardziej charakter symboliczny, były bez większego znaczenia⁴⁸. Podobny charakter mają również zeznania członków „Akcji Reinhardt” niższego szczebla. Heinrich Gley podczas przesłuchania w 1963 roku twierdził, że

w ośrodkach „T4” chodził w cywilnych ubraniach i tak jak inni członkowie wykorzystani w „Akcji Reinhardt”, w Bełżcu został wcielony i umundurowany tylko dla bezpieczeństwa. Otrzymał szary mundur z czarnymi patkami, a w miejsce runicznych „SS”, przysługujących Waffen-SS, przytwierdził sobie gwiazdkę, co wyraziło, że posiadał stopień Unterscharführera w ogólnym SS⁴⁹.

Symboliczne wcielanie do SS, o którym zeznawali Wippern czy Gley, stosowano przede wszystkim do personelu cywilnego „T4”, nie dotyczyło to niektórych policjantów — między innymi drugiego komendanta obozu w Bełżcu, Gottlieba Heringa. Nadanie stopni SS funkcjonariuszom wchodzącym w skład załogi obozu zagłady w Bełżcu, którzy ich nie posiadali, wiązało się z awansami w 1943 roku⁵⁰.

Skierowani do Bełżca funkcjonariusze „T4” najpierw przechodzili przystosowanie wojskowe. Szkoleniem zajmował się między innymi Kurt Franz, który zeznał na ten temat: „miałem za zadanie szkolić niemieckich podoficerów w posługiwaniu się bronią. W szczególności byli to pielęgniarze i funkcjonariusze policji, którzy nie mieli pojęcia, jak obchodzić się z bronią piechoty”⁵¹. Inny z cywilnych pracowników Grafeneck i Hadamaru, Heinrich Unverhau, wysłany latem 1942 roku do obozu w Bełżcu, zeznał że to „Dubois był SS-manem, który nas szkolił”⁵².

Według Michaela Tregenzy „w Bełżcu Wirth zgromadził wokół siebie SS-manów, o wyborze których zadecydowały bardziej ich uzdolnienia i cechy charakteru, niż stopnie wojskowe. W czasie służby w obozie większe znaczenie niż

⁴⁷ SS-Unterscharführer Hans Girtzig zeznał, że Wirth najpierw proponował zgłaszanie się do służby pod dowództwem wymienianych z nazwiska komendantów, a później kierował w inne miejsca. Girtzig zgłosił się do służby pod dowództwem Stangla, a został wysłany przez Wirtha do Bełżca — BAL, 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Hansa Girtziga, Berlin 2 maja 1960 r., k. 902.

⁴⁸ Zeznanie Geoga Wipperna złożone w dniu 21 września 1967 r. w Hannoverze; cyt. za: M. Tregenza, *Christian Wirth a pierwsza...*, s. 34, przyp. 107.

⁴⁹ Staatsarchiv München, StanW 33033/8, Protokół przesłuchania Heinricha Gleya, München 2 maja 1963 r., k. 1528–1529.

⁵⁰ Berlin Document Center (dalej: BDC), A3343 SS0-251 B, Akta osobowe Christiana Wirtha — komendanta obozu zagłady w Bełżcu i Sonderinspektora Aktion „Reinhardt”, kopia w Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, APMM, XIX-1264, k. 6, 11–12.

⁵¹ BAL, 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Kurta Franza, Düsseldorf 3 grudnia 1959 r., k. 322.

⁵² *Ibidem*, Protokół przesłuchania Heinricha Unverhau, Königslutter 10 lipca 1961 r., k. 1345.

stopień w SS miała funkcja przydzielona im przez Wirtha⁵³. Na bazie dostępnego materiału źródłowego udało się ustalić, iż tylko Arthur Dachsel przez okres służby w „Akcji Reinhardt” pozostał w stopniu wachmistrza policji, nie otrzymując nominacji w SS. Pozostali stanowili korpus oficerów od SS-Sturmbanführera (majora) do SS-Untersturmführerów (podporuczników) — 8 ludzi. Korpus podoficerów, najliczniejszy, stanowiło 27 ludzi (73%), w stopniu SS-Rottenführera (odpowiednik kaprała, nie był zaliczany do podoficerów) pozostał tylko jeden człowiek — Heinrich Barbl.

Niewątpliwie specjalną rolę w SS-Sonderkommando odegrali komendanci obozu zagłady w Bełżcu. Obydwaj pochodzili z okolic Stuttgartu, byli w zbliżonym wieku, odbyli kilkuletnią służbę wojskową i walczyli na frontach I wojny światowej. Przeszli nawet zbliżoną ścieżkę kariery policyjnej, następnie zostali skierowani do ośrodków eutanazji akcji „T4” i stamtąd do obozów zagłady „Akcji Reinhardt” — tutaj Wirth pełnił już funkcje kierownicze, zazwyczaj nadrzędne w stosunku do Heringa. W zeznaniach byłych SS-manów, swoich podwładnych, są nawet łącznie charakteryzowani. Werner Dubois zeznał: „powiem jasno: Wirth i Hering byli bestiami. Próba przeciwstawienia się im oznaczała utratę własnego życia. Ci, którzy są odpowiedzialni za mord tysięcy ludzi w ciągu jednego dnia, nie będą mieć tym bardziej skrupułów w sytuacji, gdy przeciwstawią się pojedyncze osoby⁵⁴. Zasadnicza różnica jest taka, że Wirth nadzorował budowę obozu i wprowadzenie procedury eksterminacji, następnie pojawiał się tylko w sytuacjach wymagających jego zdecydowanej interwencji. Natomiast Hering został komendantem w pełni rozbudowanego obozu zagłady, w którym, wzorując się na metodach poprzednika, kontynuował powierzone mu zadanie.

Źródła bezspornie wskazują, iż procedura eksterminacji była wprowadzana oraz realizowana przy obecności i pod ścisłym nadzorem pierwszego komendanta obozu w Bełżcu. Wirth uczestniczył w każdym etapie, żeby wiedzieć, jakie elementy usprawniają mechanizm zagłady. W stosunku do ofiar, a nawet do swoich podwładnych zachowywał się w charakterystyczny dla siebie, bezwzględny sposób. Josef Oberhauser opisując Wirtha, jako dominujące cechy jego charakteru wymienił: „żelazną twardość, bezwarunkowe posłuszeństwo, wiarę w Führera, absolutną bezdusność i bezwzględność⁵⁵. Inny z byłych SS-manów, Franz Suchomel, w prywatnej relacji dla Michaela Tregenzy, podkreślał predyspozycje Wirtha do powierzonych mu funkcji:

W Bełżcu Wirth wraz ze swymi ludźmi dokładnie wypróbował zasady działania maszyny zagłady i wprowadził ją w ruch. Do realizacji tego zadania potrzebny był człowiek pozbawiony uczuć i szacunku dla kogokolwiek, który traktowałby ludzi — bez względu na to, czy byli Niemcami, Żydami czy Ukraińcami — jak numery, albo nawet gorzej. Wirth uosabiał te

⁵³ M. Tregenza, *Christian Wirth a pierwsza...*, s. 11.

⁵⁴ BAL, 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Wenera Dubois, München 7 stycznia 1963 r., k. 1696.

⁵⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Josefa Oberhausera, München 13 grudnia 1962 r., k. 1691.

wszystkie cechy, a ponadto dysponował wyjątkowym talentem organizacyjnym. Gardził ludźmi i znęcał się nad nimi. Dostrzegał wyłącznie siebie, a przede wszystkim nienawidził Żydów w niewyobrażalnym stopniu⁵⁶.

Nadzorujący komory gazowe w Sobiborze Erich Bauer był świadkiem sytuacji, kiedy Wirth udzielał instrukcji, jak należy grzebać zwłoki w masowych grobach:

...skakał pomiędzy ciałami, targał nimi w różne strony, demonstrując, jak mają być układane. Był nieludzkim potworem, który nigdy nie będzie miał sobie podobnych. Nawet to określenie nie jest wystarczająco mocne. Nie można sobie wyobrazić, jakim był człowiekiem⁵⁷.

SS-Unterscharführer Willi Mentz (nazywany przez więźniów „Frankenstein”), zajmujący się rozstrzeliwaniem ludzi w lazarecie obozu zagłady Treblinka, zeznawał, że Wirth osobiście udzielał instrukcji dokonywania mordu:

Metodę strzelania w potylicę wprowadził Wirth. Sam mi ją zaprezentował i w mojej obecności zabił strzałem w tył głowy kilku Żydów. Następnie pod jego nadzorem musiałem także zabić kilku Żydów strzałem w tył głowy, po czym metoda została zaaprobowana⁵⁸.

Erich Fuchs był jednym z pierwszych SS-manów, którzy popadli w konflikt z komendantem obozu w Bełżcu. Wirth zlecił Fuchsowi zainstalowanie głowic przysniców w komorach gazowych, które miały być ucharakteryzowane łącznie i pomieszczenia inhalacyjne. Okazało się, że to zadanie niemożliwe do wykonania, ponieważ nie było tam rur, do których można byłoby przymocować głowice, ponadto brakowało odpowiednich narzędzi. Rozzłościło to Wirtha do tego stopnia, że stracił nad sobą panowanie i szpicrutą uderzył Fuchsa. Zagroził mu rozstrzelaniem, a dwóm innym SS-manom kazał go wyprowadzić⁵⁹. Johann Niemann i Erwin Fichtner, którzy mieli wyrok wykonać, przekonali Wirtha, że Fuchs jest w obozie potrzebny — Wirth rozkaz odwołał⁶⁰. Michael Tregenza powątpiewa, aby Wirth posunął się tak daleko i dopuścił do wykonania egzekucji. Incydent ten miał raczej przekonać innych SS-manów, że kwestionując rozkazy, mogą ryzykować własne życie — rozmyślnie wprowadzany „neurotyczny strach” miał utrzymywać podwładnych komendanta w karności⁶¹. Działania SS-manów zmierzające do zwolnienia się ze służby w obozach zagłady również wywoływały agresywne zachowania Wirtha. Według zeznań Hansa Girtziga Wirth przyjechał

⁵⁶ M. Tregenza, *Christian Wirth: Inspekteur...*, s. 7.

⁵⁷ Zeznanie Ericha Bauera złożone w dniu 13 grudnia 1962 r. w więzieniu Berlin-Tegel; cyt. za: M. Tregenza, *Christian Wirth a pierwsza...*, s. 21.

⁵⁸ BAL, 208 AR-Z 230/59, Przesłuchanie Williego Mentza, 20 września 1967 r., k. 3789, cyt. za: J.A. Młynarczyk, *Treblinka — obóz śmierci „akcji Reinhardt”*, [w:] *Akcja Reinhardt...*, s. 224, przyp. 38.

⁵⁹ Staatsarchiv München, StanW 33033/25, Protokół przesłuchania Ericha Fuchsa, Koblenz 14 listopada 1969 r., k. 10–11 (paginacja protokołu).

⁶⁰ M. Tregenza, *Bełżec — okres...*, s. 181.

⁶¹ *Ibidem*, s. 181–182.

do Bełżca już jako inspektor „Akcji Reinhardt”, aby udzielić reprimendy Heinrichowi Unverhau, który zwrócił się bezpośrednio do centrali w Berlinie z prośbą o przeniesienie. Takie przypadki miały zostać raz na zawsze wykluczone. Wirth wygłosił do całej załogi obozu przemówienie, zabronił kierowania wniosków do Berlina i zapowiedział, że każdy za coś takiego zostanie rozstrzelany, „potem wyciągnął swój pistolet i wymierzył przeciwko Unverhau”⁶². Josef Oberhauser, nazywany adiutantem Wirtha, naraził się również z tego powodu. Podczas jazdy samochodem na trasie Lublin–Bełżec dwukrotnie zwracał się do przełożonego z prośbą o zwolnienie. Za każdym razem prośby były przez Wirtha odrzucone, „wprowadzały go w taką wściekłość, że brał pejcz i wygrażał nim w samochodzie tak, że kontynuacja rozmowy była nie do pomyślenia”⁶³.

Zastanawiająca jest kwestia, w jakim stopniu wiedza o śmierci komendantów w 1944 i 1945 roku wpłynęła na powojenne zeznania SS-manów z Bełżca. Wydaje się, że charakterystyka obydwu postaci, a szczególnie Wirtha, częściowo uległa mitologizacji. Ludzie należący do załóg niemieckich obozów „Akcji Reinhardt”, gdzie zamordowano ponad 1,5 mln Żydów, swój udział w ludobójstwie bardzo często tłumaczyli brutalnością przełożonych i brakiem możliwości przeniesienia do innych zadań. Było to stanowisko korzystne dla postawionych przed wymiarem sprawiedliwości byłych SS-manów. Jednak budzi ono wątpliwości chociażby w konfrontacji z przypadkiem Franza Sittera z Ybbs, powołanego do „T4” na jesieni 1940 roku. Gdy zorientował się, jaki charakter ma praca w zamku w Hartheim, pielęgniarz zwrócił się bezpośrednio do lekarza naczelnego, Rudolfa Lonauera, który zgodził się na odejście z ośrodka „T4” bez żadnych konsekwencji dyscyplinarnych. Sitter nie dał się również zastraszyć Wirthowi pełniącemu wówczas funkcję kierownika biura w Hartheim i 6 lutego 1941 roku został wcielony do Wehrmachtu⁶⁴. Stanowisko byłych SS-manów całkowicie nie wytrzymuje krytyki w konfrontacji z losami ich towarzysza, SS-Unterscharführera Ericha Fuchsa. Po niemal rocznym pobycie w trzech obozach „Akcji Reinhardt”, w grudniu 1942 roku Fuchs zdołał uzyskać ponowne skierowanie do „T4”, a następnie przeniesienie do cywilnych zadań w Rydze — tym samym zdołał odejść z ludobójczych struktur⁶⁵.

Z wykorzystanych w niniejszym artykule źródeł wynika, iż najliczniejsza grupa analizowanego SS-Sonderkommando — 13 osób (35%) — pełniła służbę tylko w Bełżcu, 11 osób (30%) zaś w Bełżcu i Sobiborze, a 5 w Bełżcu i Treblince

⁶² Staatsarchiv München, StanW 33033/8, Protokół przesłuchania Hansa Girtziga, Berlin 15 stycznia 1963, k. 2 (paginacja protokołu).

⁶³ BAL, 208 AR–Z 252/59, Protokół przesłuchania Josefa Oberhausera, München 13 grudnia 1962, k. 1692.

⁶⁴ T. Matzek, *Zamek śmierci Hartheim. Eutanazja w III Rzeszy*, Warszawa 2004, s. 119.

⁶⁵ Staatsarchiv München, StanW 33033/14, Protokół przesłuchania Ericha Fuchsa, Düsseldorf 28 maja 1963, k. 1–2 (paginacja protokołu). Biografię Fuchsa szczegółowo opracował Marek Bem: M. Bem, *op. cit.*, s. 166–172.

(13,5%). 6 osób (16%) przebywało w trzech obozach „Akcji Reinhardt”. Istniały również 2 przypadki szczególne — przeniesienia do Auschwitz-Birkenau i do KL Lublin (Majdanek).

W trakcie likwidacji obozu i zacierania śladów ludobójstwa Bełzec opuścili pierwsi członkowie załogi SS. Dziewięciu ludzi (24%) zostało przeniesionych do obozów pracy na Lubelszczyźnie. Gottlieb Hering, Hans Girtzig, Heinrich Gley i Karl Schluch zostali skierowani do obozu pracy w Poniatowej⁶⁶, Gottfried Schwarz, Robert Jühns i Ernst Zierke do obozu w Dorohuczycy, natomiast Reinhold Feix trafił do Budzynia koło Kraśnika⁶⁷. Fritz Tauscher przebywał w Dorohuczycy i Budzynie, gdzie w sierpniu lub na początku września 1943 roku zastąpił Feixa na stanowisku komendanta obozu⁶⁸.

W drugiej połowie 1943 roku członkowie „Akcji Reinhardt” sukcesywnie byli wysyłani do Triestu w północnych Włoszech. Pierwsza grupa opuściła Generalne Gubernatorstwo 20 września. Razem z kompanią strażników ukraińskich wyjechali: Stangl, Wirth i Oberhauser, który doskonale zapamiętał datę, ponieważ tego dnia obchodził dwudzieste ósme urodziny⁶⁹. Do Triestu został wysłany również Odilo Globocnik jako Wyższy Dowódca SS i policji w Strefie Operacyjnej Regionu Wybrzeża Adriatyku⁷⁰. Wirth objął dowództwo nad trzema jednostkami SS-manów i strażników z obozów „Akcji Reinhardt”, sformowanymi w Trieście jako SS-Einsatzkommando R⁷¹. Do głównych zadań tych grup należało zwalczanie lokalnych partyzantów na linii Triest–Fiume–Udine oraz koncentracja i deportacje Żydów do obozu La Risiera di San Sabba na terenie byłych zakładów ryżowych na przedmieściach Triestu⁷². W latach 1943–1944 co najmniej dziesięciu członków SS-Sonderkommando Bełzec (51%) zostało wysłanych w tym celu do północnych Włoch. Gottlieb Hering objął dowództwo nad jednostką stacjonującą w Trieście, druga znajdowała się w Fiume, dowodzona przez Franza Reichleitnera z Sobiboru, trzecia w Udine z Franzem Stanglem na czele⁷³.

Spośród 37 członków SS-Sonderkommando Bełzec co najmniej 11 (30%) zginęło lub zmarło do 1945 roku, Fritz Tauscher po aresztowaniu popełnił

⁶⁶ Więcej na ten temat obozu w Poniatowej zob. R. Gicewicz, *Obóz pracy w Poniatowej (1941–1943)*, [w:] *Erntefest. Zapomniany epizod Zagłady, 3–4 listopada 1943*, red. W. Lenarczyk, D. Libionka, Lublin 2009, s. 211–228, oraz materiały źródłowe *ibidem*, s. 381–394, 401, 429–456.

⁶⁷ Więcej o tym obozie: W. Lenarczyk, *Obóz pracy przymusowej w Budzynie (1942–1944)*, [w:] *Erntefest. Zapomniany epizod...*, s. 261–286.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 264, 274–275.

⁶⁹ BAL, sygn. 208 AR–Z 252/59, Protokół przesłuchania Josefa Oberhausera, München 12 grudnia 1962 r., k. 1687.

⁷⁰ J. Poprzeczny, *op. cit.*, s. 335 nn.

⁷¹ M. Tregenza, *Christian Wirth: Inspekteur...*, s. 55.

⁷² Y. Arad, *op. cit.*, s. 399.

⁷³ Po zabiciu Reichleitnera przez partyzantów zastąpił go Stangl, natomiast dowództwo w Udine objął porucznik policji Walther — zob. P. Heberer, *op. cit.*, s. 77, przyp. 46.

samobójstwo w połowie lat 60. XX w.⁷⁴ Dwóch SS-manów zginęło jeszcze podczas pobytu w Bełżcu, w marcu 1943 roku. Fritz Jirmann przez pomyłkę został zastrzelony przez Heinricha Gleya⁷⁵, natomiast Erwin Fichtner zginął w zasadzce zorganizowanej przez polskich partyzantów w okolicy wsi Tarnawatka pod Tomaszowem Lubelskim⁷⁶. Johann Niemann, Siegfried Graetschus i Josef Vallaster zostali zabici w trakcie powstania więźniów w Sobiborze 14 października 1943 roku⁷⁷. Walter Kloss zginął w niewyjaśnionych okolicznościach po przeniesieniu do KL Lublin⁷⁸. Herberta Flossa 22 października 1943 roku we wsi Zawadówka koło Chełma zastrzelił wachman Wasil Hetmanec⁷⁹. Christian Wirth, Gottfried Schwarz i Max Karl Gringers zginęli we Włoszech w 1944 roku⁸⁰. Gottlieb Hering 9 października 1945 roku zmarł w szpitalu Stetten/Remstal w Badenii-Wirtembergii⁸¹. Według różnych źródeł Richard Thomalla w maju 1945 w Jiczynie został zastrzelony przez NKWD; w 1957 roku Sąd Rejonowy w Neu-Ulm uznał go za zmarłego⁸². W trzynastu wypadkach członków SS-Sonderkommando Bełżec (35%) nie udało się ustalić losów powojennych.

Problematykę osądzenia członków „Akcji Reinhardt”, w tym SS-manów z Bełżca, opisuje Marek Bem⁸³. Z przytoczonych przez niego źródeł wynika, że w sierpniu 1963 roku w Monachium wniesiono oskarżenie przeciwko byłym SS-manom z Bełżca o pomoc w masowym zabójstwie Żydów, ale sąd odrzucił otwarcie postępowania głównego i zaniechał ścigania oskarżonych, ponieważ ich wyjaśnienie, że działali pod wpływem przymusu, oceniono jako trudne do obalenia⁸⁴. Z tego oskarżenia powstało jedno postępowanie główne, w wyniku którego Josef Oberhauser został skazany 21 stycznia 1965 roku na karę 4,5 roku więzienia za pomoc w zamordowaniu 300 tys. ludzi w obozie w Bełżcu⁸⁵.

⁷⁴ M. Tregenza, *Christian Wirth: Inspekteur...*, *op. cit.*, s. 48, przyp. 232.

⁷⁵ BAL, 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Heinricha Gleya, München 7 stycznia 1963 r., k. 1698–1699; por. J. Peter, *op. cit.*, s. 200.

⁷⁶ AIPN Lu, 1/15/105, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Łuczyńskiego, Bełżec 15 października 1945 r., k. 27v; BAL, 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Heinricha Unverhau, Königslutter 10 lipca 1961 r., k. 1346.

⁷⁷ T.T. Blatt, *op. cit.*, s. 128.

⁷⁸ Staatsarchiv München, sygn. StanW 33033/18, Dochodzenie przeciwko członkom załogi obozu w Bełżcu, München 28 sierpnia 1961 r., k. 222; BAL, sygn. 208 AR-Z 252/59, Protokół przesłuchania Heinricha Gleya, Münster 10 maja 1961 r., k. 1297.

⁷⁹ L. Siemion, *Lubelszczyzna w latach okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1977, s. 186–187; T.T. Blatt, *op. cit.*, s. 129.

⁸⁰ Staatsarchiv München, sygn. StanW 33033/18, Dochodzenie przeciwko członkom załogi obozu w Bełżcu, München 28 sierpnia 1961 r., k. 220–221.

⁸¹ E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 247.

⁸² *Ibidem*, s. 623.

⁸³ M. Bem, *op. cit.*, s. 226–235.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 229.

⁸⁵ *Ibidem*; E. Klee, *Das Personenlexikon...*, s. 440.

Zadaniem niniejszego tekstu jest próba naszkicowania portretu zbiorowego członków SS i funkcjonariuszy policji niemieckiej, należących w latach 1941–1943 do SS-Sonderkommando Bełżec. Pozostaje mieć nadzieję, że metodologiczne podejście do problematyki dało efekt ciekawy, a jednocześnie wypełniło lukę w opracowaniach dotyczących nazistowskich obozów zagłady i jest przyczynkiem do dalszych badań w tej dziedzinie.

W celu napisania niniejszego artykułu przeanalizowano materiały dotyczące 37 członków SS-Sonderkommando Bełżec. W kilku wypadkach źródła okazały się szczątkowe lub nawet sprzeczne, np. te dotyczące SS-Scharführera Maxa Baumanna. Podczas dochodzenia przeprowadzonego w 1961 roku w Monachium uznano, iż nie był on zaangażowany w Bełżcu⁸⁶, natomiast dr Peter, co prawda bez szczegółów, wymienia to nazwisko wśród SS-manów z obozu⁸⁷. Bezczenna i rozstrzygająca okazała się dokumentacja Szpitala Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim, na podstawie której wiadomo, że Baumann przez 15 dni leczył się na dur plamisty, od 29 października do 13 listopada 1942 roku, podał tam również swój wiek — 38 lat⁸⁸.

W wyniku przeprowadzonej analizy, pomimo selektywności materiału źródłowego, można pokusić się o wyciągnięcie wniosków ogólnych. Typowymi członkami SS-Sonderkommando Bełżec byli więc mężczyźni narodowości niemieckiej w wieku około 35 lat, z wykształceniem zawodowym. Przed rokiem 1939 powszechnym w tej grupie zajęciem wykonywanym był zawód strażnika lub kierowcy w obozie koncentracyjnym, policjanta, pielęgniarza. Aktywność partyjna w NSDAP nie determinowała ich przynależności do SS. Natomiast niemalże bezwzględnie kolejnym etapem ich życiorysów (dla co najmniej 92%) był udział w mordowaniu ludzi niepełnosprawnych i psychicznie chorych w ośrodkach „T4”. Angaż do pierwszego obozu „Akcji Reinhardt” następował w Berlinie lub już w sztabie Odilo Globocnika, w Lublinie. Przeszkolenie wojskowe, o ile było potrzebne, przeprowadzano w Bełżcu. Ważniejsze od posiadanych stopni w SS lub policji były funkcje i zadania przydzielane przez Christiana Wirtha na terenie obozu: wynikały one z umiejętności i cech charakteru członków SS-Sonderkommando Bełżec. Przyznawane awanse odzwierciedlały oczywiście stopień zaangażowania w eksterminację — najliczniejszą grupę stanowił korpus

⁸⁶ Staatsarchiv München, sygn. StanW 33033/18, Dochodzenie przeciwko członkom załogi obozu w Bełżcu, München 28 sierpnia 1961 r., k. 238.

⁸⁷ J. Peter, *op. cit.*, s. 197.

⁸⁸ Księga Główna Szpitala Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim na rok budżetowy 1940/41 i 1941/42, wpis nr 1953. W okresie od 25 listopada do 31 grudnia 1942 roku do szpitala w Tomaszowie Lubelskim zostało przyjętych dziewiętnastu SS-manów i strażników ukraińskich z obozu zagłady w Bełżcu, chorych na dur plamisty. Obawa przed epidemią tyfusu wśród SS-Sonderkommando Bełżec prawdopodobnie była jedną z przyczyn zakończenia eksterminacji i przystąpienia do likwidacji obozu. Wśród leczonych w tym okresie na tyfus znajdował się SS-Scharführer Rudolf Kamm (wpis nr 2432), co wskazywałoby, że nie został jesienią 1942 roku przeniesiony do Sobiboru, jak podaje większość autorów — por. J. Schelvis, *op. cit.*, s. 305.

podoficerów. Największa wymiana członków załóg nastąpiła pomiędzy obozami w Belżcu i Sobiborze. Po zakończeniu „Akcji Reinhard” ponad połowa SS-ma-nów uczestniczących w Zagładzie w Belżcu została wysłana w okolice Triestu. Do 1965 roku 25 z nich (68%) zginęło, zmarło, popełniło samobójstwo lub ich losy nie zostały ustalone. Tylko Josef Oberhauser został skazany na 4,5 roku więzienia za udział w zamordowaniu 300 tys. Żydów w obozie zagłady w Belżcu.

SS-SONDERKOMMANDO BELZEC. A COLLECTIVE PORTRAIT

Summary

The subject-matter of this paper's analysis revolves around the members of SS and German police who, during the 1941–1943 period, belonged to SS-Sonderkommando Belzec or Dienststelle Belzec der Waffen SS — as the extermination camp in Belzec was officially known. It was the first center of “Action Reinhardt,” implemented in the General Government and in Białystok District, in which around four hundred fifty thousand Jews were murdered by the Nazis. In writing of this article its author used documents from German and Polish archives, scholarly and popular literature on the subject and memories. These sources served as a foundation on the basis of which the attempt to create a collective portrait of perpetrators was undertaken. The author of the article, as it is accepted in historiography, based his conclusions on thirty seven members of SS-Sonderkommando Belzec who were at least temporarily employed in the camp — during its building, its operation, the extermination or the erasing of traces. The article analyzes the age of the members of Belzec camp's personnel, their nationality and birthplace, education, participation in National Socialist organizations, engagement in “T4” action and — in the widest possible terms — participation in the Holocaust. The article describes the process of selection to the SS crew, the principles governing the assignment of functions and duties in the camp, the exchange of members between different centers of “Action Reinhardt,” their future fate and the question of their postwar legal punishment. More attention is paid to two commandants, i.e. Christian Wirth and Gottlieb Hering. The article indicates the similarities and differences between them, their impact on the camp's operation and their influence over other members of SS-Sonderkommando Belzec.